

Iryna Kowal-Fuczyło  
(Lwów)

## ZAMÓWIENIA LUDOWE Z OKOLIC LWOWA\*

Przedstawione poniżej teksty zamówień zebrane zostały od mieszkank wsi Welyki Mokrjany i Mali Mokrjany w obwodzie lwowskim w maju 2001 roku. Teksty te są wykładnikiem światopoglądu współczesnego mieszkańca wsi ukraińskiej. Światopogląd ten ma charakter synkretyczny: łączy cechy pogaństwa i chrześcijaństwa. Rozpatrywane pod tym kątem *modlitwy-zamówienia* (termin I. K.-F.) są bardzo interesujące. Ze względu na symbole, konstrukcje składniowe, rytmikę, funkcje teksty te bliskie są zamówieniom. Jednak obecność postaci chrześcijańskich oraz miejsce i czas wykonania spokrewniają je z modlitwami. Wśród mieszkańców wsi gatunek ten funkcjonuje pod nazwą *stara modlitwa*. Wciąż uważa się je za bardzo pomocne w różnych trudnych sytuacjach życiowych.

Zamówienia od uroków (ros. сглаз) i od przestrichu są wyrazistym świadectwem żywotności gatunku. Trzeba przy tym zaznaczyć, że „odczynianiem uroków” i „zamówieniami przestrichu” nie może zajmować się każdy. We wsi jest tylko kilka kobiet, które zajmują się tego rodzaju działaniami.

Opowiadania o wypędzaniu złego ducha, o rozpędzaniu chmur i in. dają podstawy do twierdzenia, że w światopoglądzie społeczeństwa ukraińskiego dominuje pogaństwo. Potwierdzeniem tego jest fakt, że w najbardziej dramatycznych momentach ludzie częściej zwracają się nie do chrześcijańskich, lecz do starych, archaicznych sposobów. W przypadkach, kiedy oczekiwana jest pomoc od Jezusa Chrystusa, Matki Boskiej czy świętych chrześcijańskich i tak wszystko odbywa się zgodnie z pogańskim wzorcem.

---

\* Z ukraińskiego przełożyła Maria Borciuch.

### Dane o informatorach

- AK — Anna Kajdrowich ur. 1922 we wsi Welyki Mokrjany (powiat Mościska, obwód lwowski).
- KP — Ksenia Pljuta ur. 1920 we wsi Welyki Mokrjany (powiat Mościska, obwód lwowski).
- MM — Marija Marko ur. 1942 we wsi Mali Mokrjany (powiat Mościska, obwód lwowski).
- NM — Natalija Mydlak ur. 1922 we wsi Mali Mokrjany (powiat Mościska, obwód lwowski).
- SW — Stefanija Wenger ur. 1935 we wsi Mali Mokrjany (powiat Mościska, obwód lwowski).
- Sof.W — Sofija Wenger ur. 1941 we wsi Mali Mokrjany (powiat Mościska, obwód lwowski).
- TW — Teofila Wojtyk ur. 1922 we wsi Mali Mokrjany (powiat Mościska, obwód lwowski).

#### *Isusa Chrysta strasty javytysja v sni joho...*

*Isusa Chrysta strasty javytysja v sni joho,  
koły buta zasnula na hori Jałynows'kij.*

*Maty hovoryła swojemu synu:*

*„Synu mij najmylišyj,  
vydiła-m tja pojmanoho, vjazanoho,  
do Kajafy pryvedenoho,  
tjažko skatovanoho,  
na hołovi ternevym vincem vinčanoho,  
ruky i nohy hvozdzamy prohvoždženi,  
rebra kopijem prohvoždženi”.*

*Isus vidpoviv Materi svojij:*

*„Maty moja najmyliša,  
pravdyvyj cej son,  
i skoro vin spovnyt'sja,  
no hore tomu čołoviku,  
kotryj z mojich muk  
spasennja dlja sebe počerpnuty ne schoče.  
Svjatyj Pavle, svjatyj Petre,  
ne dyvys' na Isusovi muky,  
bery Isusa za ruky,  
rozvedy po ciłomu sviti,  
naučaj kryvnych, slipyh,*

ubohych, bidnych, bahatych.  
 Chto tu mołytvu bude vmity,  
 toj ne bude v pekli hority,  
 ščob mav hrichiv, jak u mori piskiv,  
 jak na derevi lystja,  
 bude maty vidpuščeno.  
 Budut' mu sja Cars'ki dveri votvorjaty,  
 pekels'ki zamykaty, —  
 naviky vikov. Amiń.  
 (Mołytva vid starych ljudej)

Mali Mokrjany, 19 V 2001, TW

**Tam na Jałynovs'kij hori. . .**

Tam na Jałynovs'kij hori  
 Matynuńka Boža v zjeljeńku težata.  
 Prysnyv jiji sja son dyvneseńkyj,  
 ščo v nedilju raneseńko sonečko schodyt',  
 Matynuńka Boža po raju chodyt'.  
 Pryvety jiji do prestotu,  
 a v prestoli try svičky horyt'.  
 Svjatyj Pavle, svjatyj Petre,  
 ne dyvys' na Isusovi muky,  
 bery Isusa za ruky,  
 rozvedy po citomu sviti,  
 naučaj kryvnych, slipyh,  
 ubohych, bidnych, bahatych.

Mali Mokrjany, 19 V 2001, TW

**Jide Hospod' na voskovim konyku. . .**

Jide Hospod' na voskovim konyku,  
 zdybało ho try apostoty.  
 De ty jdeš, najmenšyj Hospody?  
 Do Matir Božoji.  
 A Matir Boža ne jist', ne pje  
 ino tak sumno težyt.  
 Jak ja maju vesota buty,  
 ja mała jidnoho syna,  
 i to meni vzjały  
 i na chresti rozpnjały.

*Na mori, na kameni,  
 de si krov roztyła, tam si cerkva zjavyla.  
 V tij cerkvi prestol,  
 na prestoli viutar,  
 na viutary chrest,  
 na chresti Isus Chrystos rozpnjatyj.  
 Ustońky stułeni,  
 ručeńky rozpjati,  
 nožeńky zvyneri.  
 Svjatyj Pavle, svjatyj Petre,  
 ne dyvitsi na moji muky,  
 berit' chrest i svičku v ruky  
 i jdit' po vsomu svitu,  
 Naučajte ljudej:  
 staroho, małoho, choroho, nimoho.  
 chto tu mołytvu zmovy,  
 Tomu si carstwo vitvory,  
 chot' by mav hrichiv,  
 jak na zemty travy,  
 jak lystja na derevi,  
 jak na nebi zvizd.  
 I chto tu mołytvu bude vmity,  
 toj ne bude v pekli hority,  
 a jak bude vmyraty,  
 bude koło ňoho try anhetly stojaty,  
 budut joho dušu do Carstva nebesnoho  
 prynymaty. Amień.*

Mali Mokrjany, 19 V 2001, MM

***Maty Boža po svitu chodyła. . .***

*Maty Boža po svitu chodyła,  
 Jiji svjata dorižka si zjavyla.  
 Strinuła svjatoho Petra i Pavla.  
 Svjatyj Petre, svjatyj Pavle,  
 čy ne vydily syna moho.  
 My vydily, žydy vzjaty,  
 na chrest rozipnjały,  
 na hołovońku ternevij vinec' pokłaty.  
 Vyjšła Boža Maty na Jasnońku horu*

*i tam uzdrila syna svoho na chresti.  
Synu mij, bolist' moja, krov moja,  
ja tebe pid svojim sercem nosyla,  
ia tebe svojimy hrud'my kormyla.  
A nyini ty terpyš chresty i rany  
za vsi chrystyjany.  
Mamo ž moja mamu,  
jaku ž ty mołytvu cju navčyla,  
jakby znajšovs' chot' odyň čotovik,  
Šoby zmovyv tu mołytvu cju try razy na svij vik,  
na vijni ne zahyne, na mori ne utone,  
bez sochramentu ne vmre,  
Šob mav hrichu,  
jak v mori pisku,  
jak na derevi tystja, —  
vsi jomu budut vidpuščeni.  
Jomu vidčynysi Carstvo nebesne,  
a pekto zamknyt' na vični viky.  
Amin'.*

Mali Mokrjany, 19 V 2001, MM

***V nedilju vrano sonečko schode...***

*V nedilju vrano sonečko schode,  
Matynońka Boža po nebi chode,  
svoho syna za ruku vode.  
Pryveľa johu do cerkvy, utrenja,  
z utreni na Službu Božu,  
zy Služby Boži v more.  
Na tim mory cerkva stojala,  
v tij cerkvi vihtar stojav,  
na tim vihtary Isus Chrystos tyžjev.  
Hoťovu skłonyv,  
ručėńky zložyv,  
svoju najsvjatišu krivcju roziljev.  
Klykav do sebe Petra, Pavla.  
Svjatyj Petre, svjatyj Pavle,  
naty vam totu mołytvu,  
nesit' v svit, navčajte ljudej,  
jak starych, tak małych,*

*jak slipych, tak kryvych,  
 Jak bohatych, tak bidnych.  
 Chto tu mołytvu bude vmity,  
 ne bude v pekli hority,  
 jak bude vmyraty,  
 bude pered nym try anheły stojaty,  
 budut joho dušu do Carstva nebesnoho pryjmaty.*

Wetyki Mokrjany, 19 V 2001, TW

### **Zamovljannja vid vrokiv (vid złocho oka)**

*Vo imja Otcja, i Syna, i Svjatoho Ducha. Amiin. (3 razy)  
 Pervym razom inšym časom  
 Išov Isus Chrystos,  
 zustriv Matir Božu.  
 Kudy ty ideš, Matir Boža?  
 Ja idu šeptaty,  
 rabam božym pomahaty.  
 Pomožy meni, Hospody,  
 vsi svjati apostoły,  
 Svjatyj otče Nykołaju,  
 vetykyj uhodnyku,  
 vstań, meni do pomočy.  
 Vy, uroky-vročyšči,  
 vy zori-zoryšči,  
 vy vodjani i vitrjani,  
 vy produmani i pohadani,  
 vy pomovleni i pohovoreni,  
 vy divoči, paruboči,  
 vy žinoči, čołoviči,  
 tut vam ne stojaty,  
 pary ne puskaty,  
 sercja ne jałyty,  
 kostej ne łamaty,  
 červonoji krovny ne pyty,  
 Irynky roždenoji, mołytvenoji,  
 chreščenoji ne sušyty.  
 Z jiji ruk,  
 z jiji nih,  
 z karych očeju,*

*z biłych płecej,  
 idit' na očereta, i na bołota,  
 i na pusti łozy,  
 de ljudy ne chodjat,  
 i ljuckyj hłas ne zachodyt',  
 viter ne zanosyt'.*

*Amiń.*

(vidmovljaty 3 razy)

Mali Mokrjany, 19 V 2001, Sof.W

### **Jak pozbyć się uroku, rozpędzić chmury, wywołać deszcz**

*Biorą święconą wodę, łamią z miotły dziewięć gałązek (witek), którą zamiata się w domu. Zeskrobują te krzyżyki, które robi się na Jordan. Na Jordan jak się poświęci wodę, przynosi się, wszystko się pokropi, wówczas bierze się mąkę i robi się ciasto takie jak na bliny (naleśniki). Z tego robi się krzyżyki na wszystkich futrynach w domu i w obejściu, na drzwiach. Jak urzeknie ktoś kogoś, wtedy zeskrobują te krzyżyki i wrzucają do tej wody, do tych gałązek. Potem liczy się od tyłu: dziewięć, osiem, siedem, sześć, pięć, cztery, trzy, dwa, jeden. Trzy razy tak liczą. Wtedy daje się napić tej wody człowiekowi, i się obmywa tym, klamki obmywają, co się chwytą rękoma.*

*Jak bardzo urzeczony to nie pomaga, to wchodzi dzwony obmywają. Takie obmywają, które nie dzwoniły wisielcowi, a jak się ktoś powiesi i w dzwony zadzwonią, to taki nie pomoże, bo wisielcowi nie można dzwonić. [Kto wchodził na te dzwony?] Każdy może wejść. [Kobieta czy mężczyzna?] Przeważnie mężczyzna, kobieta tam nie wejdzie. [I co on robił?] Po prostu obmył tą wodą, żeby tylko kapnęło z dzwonu. Wtedy tę wodę człowiek pije.*

*Albo wosk wylewają. [A jaki wosk wylewają?] Jak na Jordan święcą trójcę. [Co to jest trójca?] Jedna świeczka i jeszcze dwie o tak, trzy świeczki. Zapala się ją i skapuje. To [wosk — M.B.] obtamują i to jest bardzo pomocne. Roztapiają go i wylewają na wodę nad głowę. Jak silne uroki to on opada na dół. Jeszcze te świece pomagają, kiedy ksiądz odmawia [czyta] czternaście razy Ewangelię w Wielki Czwartek. W Wielki Czwartek wtedy, gdy przebierają się w ornaty.*

*Świeczki święcą na Ofiarowanie Pańskie. Ona na błyskawice pomaga. [A te świeczki gdzieś jeszcze wykorzystują?] Nie można nigdzie; tylko trzy razy trzeba je poświęcić: jednego roku, drugiego, trzeciego. [Tę samą świeczkę?] Tak. I jak grzmi to się stawia świeczkę na stole, jak się błyska. Chmura odchodzi.*

*Jak bardzo chmura idzie to, to co stawiają na Zielone Świątki z lipy na podwórzu, takie stawiają gałązki z lipy w bramie. Jak chmura idzie trzeba*

*nimi machać i chmura zawróci się. [Jak na Zielone Świątki mają chaty gałązkami lipy to potem je przechowują?] Kto wie to przechowuje, a kto nie wie to wyrzuci.*

*A jak nie pada to wrzucają do studni, żeby spadł deszcz. Jak nadciągają chmury trzeba takimi gałązkami machać to się je odgoni.*

*[A dlaczego maili domy?] Powiadali, że jak Matka Boska z Jezusem Chrystusem schowała się od Heroda, jej szukali. Jak ją zobaczyli ci co jechali, umaili chatę w której żyła. Do rana wszyscy ludzie tak sobie umaili domy, żeby nie rozpoznali tej chaty gdzie, [żyła — M.B.]. Rano ci przyjechali, a tu umajona każda chata i już nie wiedzieli gdzie.*

*[A na Jana przyozdabiali kwiatami?] Jest coś takiego. To trzeba było pytać swoich przodków. Z dawien dawna u nas mają tak domy. Nie maili tam gdzie ktoś umarł. [Ile czasu nie maili?] Rok. Nie mają ani lipą ani kwiatami.*

Małi Mokrjany, 19 V 2001, TW

## **Jak vidmovljaty pereljak**

### **1**

*Jak jest ktoś przestraszony to odmawiam „Ojcie Nasz”, „Zdrowaś Mario”.*

*Isuse, Synu Bożyj,  
ja ne likar, ino Ty, Isuse,  
ja Tebe prošu, daj Boże, žby ji pomočy,  
bo ji muče.*

*Daj Boże, to ne vid mene, Isuse, zatežyt’*

*(I wodę i wosk z trójcy, co są trzy świeczki razem, to co się stopiło)*

*Daj, Boże,  
to ne ja likar, a Ty Isuse Syne Bożyj.*

*Dopomoży.*

*Daj, Boże, žby vid tebe tycha dolja vidyjšta.*

*Boże, ja Ti pereprošuju,  
ja sama ne likar, ino Tebe prošu.*

*Isuse, Syne Bożyj,  
ja Tebe prošu,  
ne vid mene, vid Tebe,  
dopomoży, Isuse,  
pomozhy, poratuj,  
pokaży čudo take,  
vidženy tychu dolju.*

*Hospody Boże,*



*dopomahaj, dopomoży,  
daj ji Boże, naj chode,  
naj rany ne maje.*

Wetyki Mokrjany, 19 V 2001, KP

## 2

*Vo imja Otcja, i Syna, i Svjatoho Ducha. Amiin. (3 razy).*

*(Jak dziewczynka to należy odmawiać w dzień żeński: środa, piątek, a jak chłopiec to w męski: poniedziałek, wtorek, czwartek. Brali niedużą metalową miskę, nalewali wodę, wylewali wosk, i wtedy okazywało się, czego się przestraszył)*

*Zamovljaju tebe perestrachu,  
vyjdy z toji ljudyny,  
de by ty v nij ne buv:  
v nozi, v palcy,  
pid palc'om, pid pahnostom,  
v kolini, v ruci, v ramenach,  
v ruci v palc'och, v suhtobach,  
v hotovi, v vołosju,  
v sercy, v utrobi tvojoj,  
de by ty v tij ljudyni ne buv,  
možeš ty buty i v sercy,  
i v pečinci, v seležinci,  
v kyškach,  
može ty budeš v vuchach.  
Može ty budeš v očoch,  
može ty budeš v nosi,  
može ty budeš v borodi,  
može ty budeš v vołosju,  
može ty budeš i pid vołosjum,  
može ty budeš v hotovi,  
i v mozku,  
vyjdy z toji ljudyny,  
osvobody ji vid toji nečystoji choroby,  
vyjdy z toji ljudyny,  
i jdy na lisy, na riky, na more,  
propadaj tam vičnym snom.  
Amin.*

Mali Mokrjany, 19 V 2001, MM

## 3

*Perestrachu,  
 vidijdy na hory, na lisy, na debra,  
 de kury ne dopivajut,  
 de ptachy ne dolitajut,  
 de ljudy ne dochodjat’.  
 Vidijdy vid mene mołodoji,  
 ne muč mene ...  
 vyjdy z moji hołovy,  
 z očyj z moho rota,  
 z mojich nih,  
 idy na debra, na lisy ...  
 vid biłoho tiła,  
 vid žovtoji kosty,  
 vid červonoji krovy,  
 vid mene mołodoji,  
 łyšy mene,  
 idy vid mene ...  
 (Tak się powtarza trzy razy.)*

Mali Mokriany, 19 V 2001, NM

### Jak wypędzali złego ducha

*U nas we wsi był taki Jacko Pidcerkownyj, który umiał wypędzać złego ducha. I on nikomu się nie przyznawał, żeby się ludzie nie śmiali. Byliby zaraz go nachodzili, a on tego nie chciał. Był majstrem, miał pieniądze, po co mu. A tej niemej Bryndowej coś się zrobiło, i w taki o czas ona się położyła, i mówi, drzwi pozamykała, wszystko, i okna, aż tu ją uniosło razem z łóżkiem. [Często tak jej się działo?] Tak długo było.*

*Ona jeździła gdzieś aż do obwodu Iwano-Frankowskiego, gdzieś jej Lubka Pryndykowa dała taki adres. Odmawiali, to nie pomogło. Chodziła do księdza z Dydjetycz, on przyjeżdżał, wszędzie pokropił. To nic nie pomogło. Do Wyszni chodziła do księdza, on nawet nie przyjechał. Ona jak powiedziała, z czym przysła, on się tylko odwrócił i wypędził z domu.*

*A ten lubił wódkę, Jacko, on zawsze jej wszystko naprawiał czy motyczkę czy coś, czy grabie, i ona mu zawsze dawała, kiedy on przyszedł wypić wódki. Ona jemu wtedy opowiedziała: „Położę się spać, wszystko pozamykam...” I o, nic nie słyszy, a jak ono, to tak dudniło pod domem, że no. Ona już usłyszała, już się bała. Za łóżko ją szarpało, za nogi ją szarpało. Wtedy tak się bała, raz o pierwszej godzinie przyleciała do nas, tak się przelęka.*

Zapytała się mnie czy nasz dom jest już poświęcony. Mówię: „jeszcze nie”. — „To ja u ciebie spać nie będę”. Poleciała do Natalki.

Wtedy on się przyznał. Kazał jej zaraz po południu wejść do domu, stanąć przed Matką Boską, żeby się tak modliła i żeby się nie oglądała, bo mówi, tu wleci coś do domu i żebyś się nie bała, nawet jak coś ci będzie robiło, żebyś nic nie robiła tylko żebyś się modliła”. Wówczas ona pozamykała okna i drzwi, on stanął i taką jakąś modlitwę znał i tak się modlił. Ona mówi, że wleciał wtedy gołąb i dziobał go w pasek. Tak go gryzł, a on wbijał nóż, on z domu przyniósł taki nóż, który się święci i paska [wielkanocny wypiek z mąki pszennej — M.B.] jest nim krojona dwanaście razy. On wbił w drzwi ten nóż. Wbił w drzwi w próg.

I wtedy, ona tak mówiła, jedna godzina. On jej tak kazał, ona nie umiała nic tylko „Ojcze Nasz” i „Zdrowaś Mario” i tak ten pacierz odmawiała, a on sobie. Tak całą godzinę. I wtedy, nie wiem czy jeszcze jakąś świeczkę się zapala czy co. Tak się modlił, modlił, modlił i gdzieś się ten gołąb podział. Mówi, że drzwi były zamknięte, tylko ten nóż. Wtedy przestał. I potem jeszcze raz, potem jeszcze kilka razy i już do dziś nie słychać.

[To było dawno?] Wnet będzie siedem lat, jak to było. [A on dawno temu umarł?] Gdzieś pewnie... [Czy on wyróżniał się jeszcze czymś szczególnym?] On był, on majstrem był, on cerkwie stawiał. [Może on miał takie umiejętności, bo cerkwie stawiał?] Widać ktoś w rodzinie umiał tylko się nie przyznawali. Takie modlitwy przekazują z pokolenia na pokolenie, przekazują jedni drugim. [...]

Mówili, że tam u niej od dawna coś nie dobrze, a teraz już nie słychać.

Mali Mokrjany, 19 V 2001, TW

### Jak babcia leczyła

Jak krew leciała to pajęczynę, tylko pajęczyną tamowali krew. Pajęczynę położyła na ranę — wszystko, już krew nie idzie. Żadnego zakażenia nie było ani niczego. Teraz by mówili nie, nie, a to nic takiego.

Mali Mokrjany, 19 V 2001, NM